

ANALIZA TYGODNIA

Małopolskie uczelnie w raporcie E&Y „Produktywność naukowa wyższych szkół publicznych w Polsce”

W styczniu, w ramach programu „Sprawne Państwo”, ukazał się raport Ernst and Young „Produktywność naukowa wyższych szkół publicznych w Polsce”. Szczegółowy raport kreśli obraz polskiej nauki na tle innych europejskich krajów. Pod lupę trafiają dokonania krajowych uczelni publicznych świadczące o ich aktywności, tj. publikacje, artykuły, zgłaszane patenty. Analizą objęte zostały 34 publiczne szkoły wyższe w Polsce (18 politechnik i 16 uniwersytetów), które zestawione są z dokonaniem swoich odpowiedników z Austrii, Finlandii, Niemiec, Włoch, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii.

Raport podkreśla rolę edukacji jako miękkiego czynnika decydującego o rozwoju gospodarczym. Przywołane zostają idee zawarte w Strategii Lizbońskiej - głównego dokumentu unijnego dotyczącego promocji edukacji oraz szkolnictwa wyższego. Celem raportu jest zwrócenie uwagi osób decyzyjnych na największe problemy polskiego szkolnictwa wyższego. W założeniu autorów, w obliczu reform systemu szkolnictwa wyższego, osoby kształtujące politykę w tym zakresie powinny zwrócić szczególną uwagę na utworzony raport.

Najważniejsze wnioski raportu

Autorzy zadają pięć pytań badawczych, które dotyczą w szczególności specyfiki polskich uczelni, starają się także dojść przyczyn słabej konkurencyjności polskich uczelni w Europie. Raport wysnuwa następujące wnioski:

Finansowanie uczelni jest jednym z głównych czynników decydujących o produktywności i powodzeniu badań naukowych. Co ciekawe istotnym czynnikiem jest źródło finansowania. Z przeprowadzonych badań wynika, że uczelnie, które w większości są finansowane ze źródeł państwowych (jak w Polsce), charakteryzują się niższymi wskaźnikami produktywności badawczej.

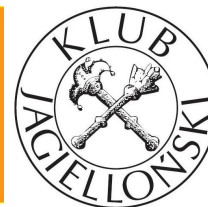
W przypadku polskich uczelni wzrost finansowania na pracownika o 1% może być powiązany ze wzrostem efektywności badawczej aż o 4%.

Obciążenie dydaktyczne w postaci ilości prowadzonych zajęć dla studentów wpływa negatywnie na produktywność pracowników naukowych. W Polsce obciążenie dydaktyczne waha się między 120 a 240 godzin rocznie (na jednym etacie w samym pensum). W praktyce dydaktyka stanowi dla większości pracowników naukowych główny obszar działalności akademickiej.¹ Jeszcze gorzej polski naukowiec wypada, jeśli weźmie się pod uwagę, że duża część osób jest zatrudniona także na innych uczelniach (jeszcze więcej dydaktyki). Duże obciążenie wynika z nagłego rozwoju szkolnictwa wyższego oraz zwiększenia dostępu do edukacji w Polsce w ostatnich latach.

Wielkość uczelni wpływa pozytywnie na wyniki badań pracowników. Autorzy spierają się jednak, czy jest to podyktowane stricte zjawiskiem ekonomii skali, czy w polskich realiach wpływ na to ma także finansowanie (większe uczelnie dostają więcej środków publicznych czy unijnych).

Liczba kierunków i wieloaspektowość badań uczelni koreluje pozytywnie z jej produktywnością. Badania potwierdzają pozytywną zależność między interdyscyplinarnością a wynikami badawczymi (ekonomia różnorodności). Na przykładzie polskich uczelni zauważono, że różnica jest szczególnie zauważalna między szkołami o liczbie wydziałów mniejszej niż 5 i większej niż 15. W środkowym przedziale ekonomia różnorodności nie jest tak zauważalna.

¹ Dla porównania w Wielkiej Brytanii pracownicy akademicy są objęci odgórnym podziałem czasu pracy: 40% dydaktyka, 40% badania i 20% obowiązki administracyjne.



Czynniki jak lokalizacja, prestiż, rok założenia polskich uczelni wpływa na lepsze wyniki badawcze. W Polsce, w przeciwieństwie do próby przeprowadzonej na uczelniach europejskich, szkoły wyższe o najlepszych wynikach badawczych znajdują się w aglomeracjach, o wyższym PKB na mieszkańca regionu.

Cechy polskiego szkolnictwa wyższego

Raport stanowi trafną syntezę stanu polskiego szkolnictwa wyższego. Autorzy głównie eksponują cechy charakterystyczne oraz słabe punkty systemu. Nie brak także porównań z pozostałymi analizowanymi krajami. I tak, do głównych cech, które odróżniają polski system od zagranicznych można zaliczyć:

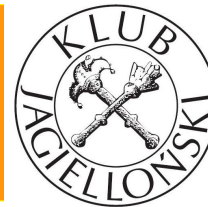
- brak publicznego dostępu do danych dotyczących uczelni, ich dorobku naukowego (jako jedyny z analizowanych krajów)
- stosunkowo duża rola uczelni niepublicznych (aż 325 z 456 to uczelnie prywatne), w których uczy się 34% ogółu studentów,
- niższe wydatki na uczelnie w przeliczeniu na jednego studenta (5224 USD na studenta stawia Polskę na jednej z ostatnich pozycji wśród krajów OECD,

W Polsce 29,6% całkowitych wydatków na SW pochodzi ze źródeł prywatnych, a reszta zapewniana jest przez środki publiczne.

- finansowanie działalności z pieniędzy publicznych (71,2% działalności dydaktycznej w politechnikach, 83,1% w uniwersytetach),
- pozornie bezpłatna nauka - pobieranie nieobligatoryjnych opłat za świadczenie różnego rodzaju usług (studia zaoczne, wieczorowe, podyplomowe) stanowią ważne źródło przychodów (od 13,2% przychodów dla politechnik, do aż 22% dla uniwersytetów),
- wzrost zatrudnienia nauczycieli dydaktycznych skonfrontowany ze spadkiem zatrudnienia w sektorze B+R (ich udział stanowi dziś 58% i na przestrzeni ostatniej dekady wzrósł o 15%),
- duże obciążenie dydaktyczne młodych nauczycieli akademickich (240-360 godzin rocznie) i wynikający z tego brak czasu na badania naukowe,
- zarobki niższe od swoich zagranicznych kolegów ,

Stwierdzono, że wzrost liczby godzin dydaktycznych o 10% może obniżyć wyniki naukowe aż o 20%, podczas gdy wzrost liczby przyznanych grantów badawczych o 10% może zwiększyć roczne wyniki badawcze aż o 15%.

- najniższy spośród analizowanych krajów poziom finansowania uczelni (zarówno w odniesieniu do pracowników jak i studentów). Analizowane kraje mają kilkukrotnie wyższe finansowania (Szwajcaria nawet do pięciu razy),
- wysoki stosunek przychodów na cele dydaktyczne do przychodów całkowitych (średnio 83%, często ok. 100%). Dla porównania w Wielkiej Brytanii jest to średnio 28%,
- zbyt duży nacisk polskich uczelni na dydaktykę, zbyt mały na badania (co jest pochodną systemu finansowania nauki i szkolnictwa wyższego).



Polska a Europa w raporcie

Obecność polskich uczelni w prestiżowych rankingach uczelni na świecie

Nazwa rankingu	Polskie uczelnie	Miejsce
Ranking Szanghajski	Uniwersytet Warszawski Uniwersytet Jagielloński	Obie 301-400 Obie (124-168 w Europie)
Ranking Tajwański	Uniwersytet Jagielloński Uniwersytet Warszawski	353 364
Ranking Tajwański (nauki przyrodnicze)	Uniwersytet Warszawski Uniwersytet Jagielloński	184 287
Ranking Tajwański (uczelnie techniczne)	Politechnika Warszawska	288

Raport biorąc pod uwagę dane bibliometryczne pochodzące z bazy ISI Web of Science tworzonej przez tzw. Instytut Filadelfijski, analizując liczbę artykułów, badań, raportów oraz złożonych patentów, porównuje europejskie uczelnie z polskimi. Głównym kryterium jest więc dostępność danych i obecność uczelni w światowym dorobku naukowym.

Widoczne jest, że w polskich uczelniach publicznych objętych badaniem liczba publikacji w przeliczeniu na NA jest bardzo niska. Średnio, w 2008 r. we wszystkich polskich uczelniach (łącznie uniwersytety i politechniki) wskaźnik publikacji na NA wynosił 0,23 - oznacza to, że nauczyciel akademicki z polskiej uczelni był autorem jednej publikacji w czasopiśmie wchodzących w skład ISI Web of Knowledge raz na cztery lata!

Wynikiem prac jest zestawienie, które przedstawia polskie uczelnie w niezbyt korzystnym świetle. Z porównania wynika, że:

- liczba publikacji polskich naukowców jest znacznie niższa niż w pozostałych krajach UE. Dla przykładu w 2008 r. w Polsce opublikowana 14 785 artykułów indeksowanych w ISI co stanowi o kilka razy mniej niż w analizowanych pozostałych krajach (Niemcy - 58 000, Wielka Brytania - 55 000, Hiszpania - 34 000),
- polscy naukowcy publikują 2-3 razy mniej niż swoi zagraniczni koledzy,
- artykuły napisane przez polskich naukowców są rzadziej cytowane (2-3 razy rzadziej niż autorzy pozostałych analizowanych krajów) ,
- polskie czasopisma nie cieszą się uznaną marką. Jedynie 59 z 6598 znalazło się w prestiżowej bazie JCR-Science, a tylko 13 z nich posiada tzw. *impact factor*,
- uczelnie techniczne charakteryzują lepsze wyniki bibliometryczne niż uniwersytety (0,29 publikacji na pracownika naukowego, w porównaniu do 0,19 na uniwersytetach)

Polskie uczelnie, w porównaniu do innych państw, nie wchodzą w intensywną współpracę z zewnętrznym otoczeniem gospodarczym - potwierdzone jest to uzyskaniem przez Polskę 64 pozycji (na 136 krajów) w rankingu współpracy uczelni z przemysłem w zakresie działalności B+R według The Global Competitiveness Report 2010-2011.

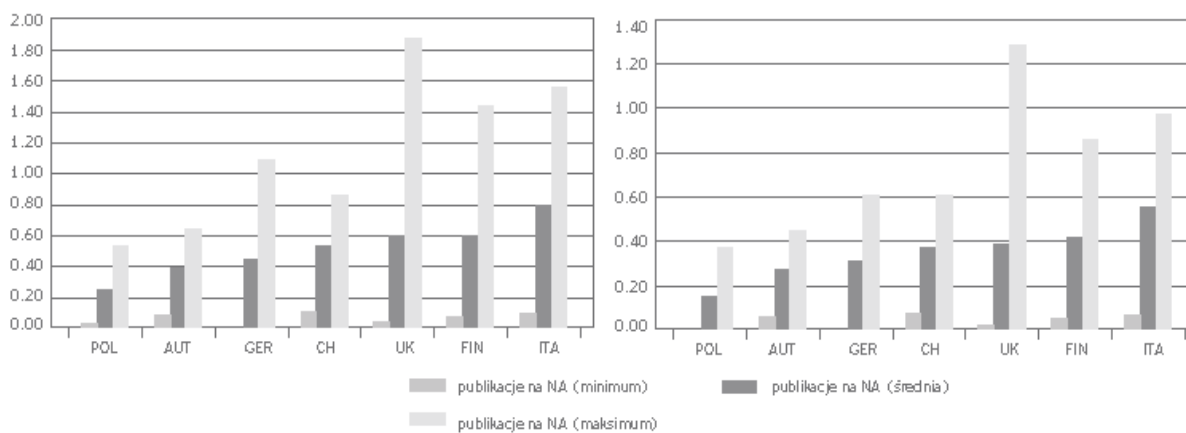
Szczegółowe porównanie produktywności europejskich uczelni w oparciu o wskaźniki bibliometryczne zawiera poniższa tabela.

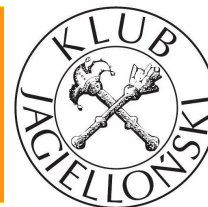
Tabela 5. Zagregowane wskaźniki bibliometryczne - Polska względem wybranych krajów europejskich i USA

	Łączna liczba publikacji naukowych w SCImago JCR [na rok, średnia 1996-2008] (1)	Liczba publikacji naukowych w SCImago JCR na liczbę pracowników B+R zatrudnionych w SW [na rok, średnia 1996-2008] (2)	Ilość cytowań na publikację naukową w SCImago JCR [średnia 1996-2008] (3)	H-Indeks* [1996-2008] (4)	Współpraca międzynarodowa (współczynnik publikacji naukowych, w których afiliacje autorów obejmują więcej niż jeden kraj) [średnia 1996-2008] (5)
Polska	16083	0,37	6,6	208	33,1
Włochy	46795	0,76	12,3	432	34,3
Wielka Brytania	95574	0,59	14,8	619	35,3
Finlandia	9553	0,60	15,1	273	39,9
Austria	10023	0,84	13,6	281	46,0
Szwajcaria	19025	1,16	18,6	422	52,6
Niemcy	87122	0,86	13,5	542	39,6
Stany Zjednoczone	331349	**	17,3	1023	25,2

Polska nauka jest znacznie mniej aktywna jeśli chodzi o zgłaszanie patentów, niż jej zachodnie odpowiedniki. W 2007 r. w Polsce na milion mieszkańców przypadło jedynie 5 patentów (średnia OECD - 100). Porównując ten wynik z Niemcami (257 wniosków), Finlandią (242) czy Szwajcarią (369), różnica jest ogromna. Dorobek polskich uczelni jest tutaj znikomy - żadna uczelnia nie została sklasyfikowana jako mogąca pochwalić się udokumentowanymi patentami.

Poniżej przedstawione jest zestawienie produktywności badawczej: liczby publikacji na pracownika naukowego w Polsce i 6 innych państwach europejskich.





Małopolska na tle polskich uczelni

Jak wypadają w raporcie małopolskie uczelnie? W analizowanej próbie tylko 3 spośród 34 polskich szkół wywodziło się z Małopolski. Były to: Uniwersytet Jagielloński, Akademia Górniczo-Hutnicza oraz Politechnika Krakowska.

Jedną z wyróżniających się szkół jest z pewnością UJ. O ile w Polsce wraz z UW (zgodnie z przytoczonymi rankingami międzynarodowymi) nie ma sobie równych, o tyle w świecie a nawet Europie jest po prostu średnią uczelnią.

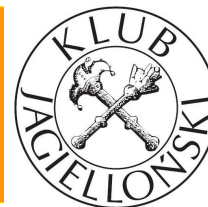
Jeśli chodzi o dane zawarte w raporcie, to UJ jest najbardziej produktywnym uniwersytetem w Polsce jeśli chodzi o liczbę publikacji na nauczyciela akademickiego (0,54 rocznie, w porównaniu do 0,19 średniej krajowej) oraz pierwszy w liczbie artykułów na nauczyciela (0,38 w porównaniu do 0,14 w kraju). UJ, z wynikiem 16,0, plasuje się na drugim miejscu jeśli chodzi o liczbę studentów na nauczyciela akademickiego (najniższa liczba - 1 miejsce). Wyprzedza go tylko UMCS w Lublinie (15,9). Na najstarszej polskiej uczelni są także najwyższe średnie przychody na pracownika (55 524 euro, w stosunku do 38 387,5 euro średniej krajowej). Tylko 49,4% przychodów pochodzi ze źródeł publicznych (65,1% w skali kraju) a 61,3% to udział przychodów dydaktycznych w ogóle przychodów (oba wskaźniki pierwsze miejsce w kraju). Z zestawienia wynika, że Uniwersytet Jagielloński jest jedyną uczelnią w Polsce, która w tak dużym stopniu ma potencjał na zwiększenie swojej produktywności w najbliższych latach. Większość wskaźników bowiem znacząco nie odbiega od tych, jakimi mogą pochwalić się uczelnie w zachodniej Europie.

W rankingu uczelni technicznych z kolei dość słabo wypada Politechnika Krakowska, całkiem dobrze AGH. Wyniki krakowskich uczelni technicznych przedstawia poniższa tabela.

wskaźnik	PK	AGH	Średnia krajowa
Liczba publikacji na nauczyciela akademickiego	0,14	0,47	0,29
Liczba artykułów na nauczyciela akademickiego	0,09	0,25	0,16
Liczba studentów na nauczyciela akademickiego	12,8	14,4	17,5
Przychody na pracownika w euro	44013	48194	42166
Udział przychodów ze źródeł publicznych	67%	63,2%	69,1%
Udział przychodów dydaktycznych	74,9%	65,2%	80,2%

Politechnika Krakowska wypada bardzo słabo, jeśli chodzi o dane bibliometryczne. W liczbie publikacji zajmuje 15 miejsce (na 18 uczelni), w liczbie artykułów - 13 miejsce. Na uwagę zwraca 1 miejsce w liczbie studentów na dydaktyka (najniższa w kraju). Reszta wskaźników lokuje PK w środku stawki.

AGH stoi wysoko jeśli chodzi o produktywność - 3 miejsce w liczbie publikacji, 4 miejsce w liczbie artykułów. Uczelnia zajmuje 4 miejsce w przychodach na dydaktyka, 3 miejsce w udziale przychodów ze źródeł publicznych (jeden z niższych w Polsce) oraz 1 miejsce pod względem udziału dydaktycznych przychodów (najniższy w Polsce).



Innym porównaniem dla uczelni technicznych jest liczba przyznanych uczelni patentów (wg bazy ESPACENET). Badane okresy 1995-1999 oraz 2000-2006 pokazują, że AGH znajduje się w czołówce polskich uczelni. W pierwszym okresie miał 203 patenty (11,3 na 100 nauczycieli akademickich, 3 miejsce w Polsce), w drugim - 294 patenty (14,4 na 100 nauczycieli, 3 miejsce w Polsce). PK z 73 patentami w pierwszym oraz 86 w drugim zajęła odpowiednio 8 i 9 miejsce.

O aktywności badawczej polskich uczelni technicznych może świadczyć także udział w VII Programie Ramowym. AGH jest na tym polu jedną z aktywniejszych uczelni. Do tej pory złożył 103 wnioski, z których zakwalifikowano 13 (3 miejsce w Polsce).

Uwaga końcowa

Wyniki raportu nie do końca odzwierciedlają stanu polskiego szkolnictwa wyższego. Przede wszystkim w raporcie pominięte zostały państwowe jednostki badawcze (np. PAN, PAU), będące niezależnymi ciałami, których produktywność jest znacznie wyższa od publicznych uczelni, oraz uniwersytety medyczne. Po drugie, pod uwagę wzięta została filadelfijska baza danych, która charakteryzuje się nadmierną reprezentacją anglojęzycznych źródeł oraz technicznych publikacji. Nie bez znaczenia jest także rosnąca pozycja prywatnego szkolnictwa w Polsce, pominiętego w raporcie, które coraz częściej eksponuje swój dorobek naukowy.

Patrz szerzej:

Raport Ernst and Young „Produktywność naukowa wyższych szkół publicznych w Polsce”: [tutaj](#)

Instytut Filadelfijski: [tutaj](#)

opracował: Maciej Gomółka

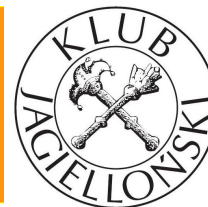
WYDARZENIA TYGODNIA

Resort gospodarki kolejny raz ułatwił samorządom dostęp do funduszy programu operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” na przygotowanie terenów pod inwestycje.

**Ułatwiony dostęp
do dotacji dla
samorządów**

Samorzady mogą ubiegać się o unijne dofinansowanie projektów od 2008 r., ale jak do tej pory zainteresowanie było niewielkie, co dziwi, ponieważ pula wynosi ok. 100 mln zł i są to pieniądze przeznaczone tylko dla gmin i powiatów. Przeszkodą dla samorządów były warunki otrzymania tych dotacji - minimalna wymagana powierzchnia terenu pod inwestycję musiała wynosić aż 40 ha. W tym momencie wystarczy już 15 ha. Został też zniesiony limit pomocy, tj. 650 tys. zł na projekt. Ponadto poszerzono listę dofinansowanych działań w ramach tzw. 9 Priorytetów. Ułatwienia te, wprowadzone w 2010 r. spowodowały wzrost ogólnej wartości projektów w porównaniu do lat wcześniejszych. Największą popularnością cieszyła się pomoc finansowa na przygotowanie dokumentacji technicznej i projektowo-budowlanej. W 2008 r. złożono 23 wnioski opiewające na sumę 7,92 mln zł, w 2009 wniosków było 11 na kwotę 4,69 mln zł, natomiast w 2010 r. 26 wniosków o łącznej wartości 17,59 mln zł.

Więcej informacji na temat wprowadzonych zmian można znaleźć tutaj: [link](#)



Kierowcy nie pojedą za rok autostradą A4 z Krakowa do Tarnowa. Z budowy 20,8 km odcinka autostrady pomiędzy Brzeskiem a Wierzchosławicami w Małopolsce wycofało się polsko-macedońskie konsorcjum firm. Konsorcjum wypowiedziało umowę twierdząc, że Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad nie wywiązuje się z zapisów kontraktu. Wśród powodów wymieniają oni m.in. niewydolność finansową Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) oraz nierentowność kontraktów, które firmy budowlane podpisywały na bardzo niskich cenach. Wartość kontraktu wynosi 622,5 mln zł, wobec ok. 1,3 mld zł, które zamawiający chciał przeznaczyć na inwestycję. GDDKiA poinformowała, że będzie rozmawiała na temat porozumienia z konsorcjum. Pod uwagę jest również brana możliwość rozpisania przetargu i wyłonienia nowego wykonawcy. Czy to pierwsza tego typu sytuacja, która wywoła lawinę następnych? Pozostaje mieć nadzieję, że przyczyną nie był brak wyobraźni po stronie inwestora, który określił za krótkie terminy realizacji i „za bardzo zszedł z ceny”. W każdym razie skutek jest taki, iż nadal mamy tylko „sen o autostradzie”.

**Autostrada
A4 do Tarnowa:
wykonawca
mówi NIE**

Małopolskie Obserwatorium Rynku Pracy i Edukacji opublikowało wyniki kolejnej edycji badania pn. „Barometr Zawodów 2011”. Ponownie wskazano - w rozbiciu na poszczególne powiaty - branżem w których prognozowany jest deficyt specjalistów, nadmiar lub równowaga popytu i podaży. Choć wahania w konkretnych branżach są widoczne między poszczególnymi powiatami, to niewątpliwie pracę w każdym zakątku Małopolski znajdują kierowcy samochodów ciężarowych, kierownicy budowy, przedstawiciele handlowi, diagności samochodowi i inżynierowie budownictwa. Przedstawiony materiał jest niezwykle ciekawy i wart polecenie nie tylko służbom zatrudnienia lub potencjalnym pracownikom, ale także uczelniom, firmom szkoleniowym i oczywiście samym zainteresowanym uczestnikom rynku pracy. Wyniki bieżącej oraz poprzedniej edycji badania dostępne są [tutaj](#).

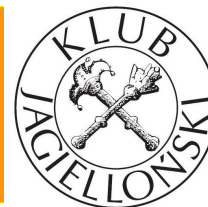
**Małopolski
Barometr Zawodów
2011**

Budowa obiektów mieszkalnych na terenach zalewowych jest drażliwą kwestią. Często pod presją społeczeństwa wydawano zgodę i warunki zabudowy działek położonych w miejscach czynnych osuwisk, pod wałami rzek czy na terenach zalewowych, które powinny stanowić naturalne pasy ochronne. Ich sprzedaż jest nieopłacalna dla prywatnych właścicieli, a samorządów nie stać na ich wykupywanie. Jedynymi rozwiązaniami w takich sytuacjach jest m.in. ograniczenie dalszej zabudowy, zadbanie o system melioracyjny oraz zaostreżenie przepisów budowlanych. Takie działania podjęła gmina Skawina w opracowywanym obecnie projekcie planu zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli jednak ktoś będzie chciał postawić w takim miejscu dom, będzie musiał spełnić szereg określonych warunków. Przypomnijmy, po zeszłorocznej powodzi i ulewach w powiecie krakowskim uszkodzonych zostało kilkadziesiąt domów, a kilka zostało przeznaczonych do rozbiórki.

**Zmiany w planach
zagospodarowania
przestrzennego na
terenach
dotkniętych
powodzią w 2010 r.**

W dniu 5 lutego br., w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Miller przekazał małopolskim

**Rządowe promesy
po powodzi**



jednostkom samorządu terytorialnego rządowe promesy na usuwanie skutków powodzi. Do 153 poszkodowanych gmin, 16 powiatów oraz samorządu województwa trafiło łącznie 183 mln 250 tys. zł. Najwięcej pieniędzy otrzymają powiaty: nowosądecki (15 mln zł), nowotarski (6,6 mln zł), tarnowski (6,2 mln zł) oraz gorlicki (4,6 mln zł). Spośród gmin najwyższe dotacje dostała: Szczurowa (8,4 mln zł), Borzęcin (6,1 mln zł), Szczucin (5 mln zł), Radgoszcz (3 mln 900 tys. zł) i Łapanów (3 mln 800 tys. zł). Samorząd województwa małopolskiego otrzymał promesę na kwotę 20 mln zł.

Kwoty zapisane w małopolskich promesach przygotowano na podstawie informacji przekazanych przez samorządy, takich jak: straty wyrządzone przez powódź w latach 2008-2010 oraz dochody własne. Jednak ostateczną kwotę wyliczano na podstawie tzw. wskaźnika M, będącego ilorazem różnicy sumy kwot strat w latach 2008-2010 i sumy dotacji 2008-2010 z sumą dochodów własnych w latach 2007-2009 pomnożonych przez 100% - [tutaj](#). To na jakie inwestycje pójść przyznane promesy wynikać będzie z listy obiektów uwzględnionych w protokołach komisji wojewody ds. weryfikowania szacunków strat w infrastrukturze komunalnej.

Do tej pory MSWiA przyznało promesy pięciu województwom na łączną kwotę ponad 340,3 mln zł. Największą część otrzymała Małopolska, pozostałe województwa to: Świętokrzyskie (25,1 mln zł), Mazowieckie (23,2 mln zł), Śląskie (72,4 mln zł), Dolnośląskie (36,1 mln zł).

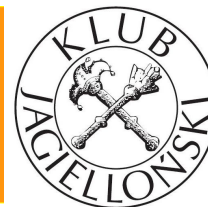
Źródła: [tutaj](#) i [tutaj](#)

PKPP Lewiatan opublikowała [raport](#) oceniający system naboru i oceny projektów przedsiębiorców w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych. Z oceny przeprowadzonej przez ekspertów rysuje się bardzo pozytywny obraz MRPO. Jak wynika z analizy Lewiatana, w Małopolsce informacje dla przedsiębiorców dotyczące Programu są łatwe do odnalezienia w Internecie i dostępne, terminy na przygotowanie wniosku wystarczająco długie, bardziej złożone pojęcia (pomoc publiczna, definicja MŚP) klarownie wyjaśnione, a czas oceny (od momentu zakończenia naboru do ogłoszenia listy rankingowej) jest jednym z najkrótszych w skali kraju. Atutem jest też stosunkowo niska liczba kryteriów oceny formalnej i merytorycznej, która niewątpliwie ułatwia przedsiębiorcom aplikowanie o środki europejskie. Małopolska wraz z Dolnym Śląskiem stanowią czołówkę województw wg raportu PKPP Lewiatan. Celem analizy przeprowadzonej przez autorów raportu było sprawdzenie jak system naboru wniosków warunkuje jakość składanych projektów. Jest to głos Lewiatana w dyskusji na temat ilościowego i/lub jakościowego rozliczania projektów europejskich.

**Przedsiębiorcy
kontra procedury**

Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu ogłosił przetarg na udzielenie koncesji na obsługę i administrowanie Zbiorczym Punktem Gromadzenia Odpadów przy ul. Nowohuckiej w Krakowie. Lamusownia, której zakończenie budowy zaplanowano na kwiecień b.r. miałyby więc być zarządzana w oparciu o partnerstwo publiczno-prywatne. Jeśli tylko

**Koncesja na
lamusownię**



sprawa nie będzie mieć takiego finału jak poszukiwanie operatora dla czyżyńskiej hali widowiskowo-sportowej, i do współpracy zgłoszą się prywatni inwestorzy - brawo!

Kolejna odłona działania Odnowa i Rozwój Wsi Programu Operacyjnego Rozwoju Obszarów Wiejskich. W pierwszej edycji przyznano Małopolsce 32 mln euro - 4 miejsce w rankingu województw (po województwie mazowieckim, wielkopolskim i lubelskim). W związku z faktem, że pozostały wolne środki finansowe do zagospodarowania w województwie małopolskim został przeprowadzony drugi nabór, w ramach którego jest do wykorzystania 84 mln zł. Jednym z najbardziej aktywnych obszarów jest powiat limanowski, w którym złożono łącznie aż 21 wniosków (na 10 gmin wiejskich), z czego należy wyróżnić gminę Kamienica, która złożyła 6 wniosków.

**Odnowa i Rozwój
Wsi w Małopolsce**

Rada Powiatu Limanowskiego uchwaliła budżet na 2011 rok. Dochody budżetu sięgają ponad 127 mln zł, a wydatki 141 mln zł. Deficyt budżetu wyniesie blisko 14 mln zł. Na jego pokrycie zaciągnięty zostanie maksymalnie kredyt wartości 14 mln 797 tys. zł. Blisko 50 mln zł trafi na wydatki inwestycyjne, pozostała część 77 mln zł na wydatki bieżące. Zadłużenie powiatu sięgnie 38,4% na 60% możliwych.

**Budżet Powiatu
Limanowskiego
na rok 2011**

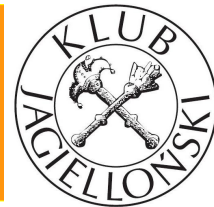
Można zauważyć, że w porównaniu z budżetem z 2010 r. powiat zmniejszył wydatki o 14 mln zł (ze 155 mln zł), co oczywiście skutkuje obniżeniem się deficytu budżetowego z poziomu 17 mln zł na 14 mln zł. Wydatki na inwestycje też uległy zmniejszeniu aż o 22 mln zł (w 2010 r. stanowiły 45% a w roku obecnym 35%). Dochody uległy zmniejszeniu ze 138 mln zł na 127 mln zł. Można dostrzec pozytywne zmiany w wartości zaciągania kredytu - 18 mln zł na rok 2010, a na obecny przewidziano zaciągnięcie kredytu o wartości nie większej niż 14 mln 797 tys. zł.

Powiat suski chwali się, że jako pierwszy i jedyny powiat w kraju, na masową skalę zrealizuje montaż instalacji solarnych na prywatnych budynkach mieszkalnych. Wykorzystywanie i promowanie odnawialnych źródeł energii przez władze samorządowe staje się w Małopolsce coraz popularniejsze, jednak do tej pory ich zastosowanie dotyczyło głównie obiektów użyteczności publicznej. Projekt powiatu suskiego kierowany jest tymczasem do samodzielnych mieszkańców regionu i skorzystać ma na nim ponad 2 tysiące rodzin, które dzięki nowoczesnym solarom zmniejszą swoje wydatki na podgrzewanie wody. Kwota całej inwestycji wyniesie ponad 25 mln zł, z czego połowa sumy pochodzić ma z dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Pozostałe środki pozyskane mają zostać ze Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy (35%) i wpłat mieszkańców (15%). Projekt jest właśnie na etapie opiniowania przez stronę szwajcarską, a proces jego oceny ma zamknąć się przed końcem lutego.

**Odnawialne źródła
energii w Powiecie
Suskim**

Władze Powiatu Nowotarskiego podpisały z przedstawicielami Preszowskiego Samoprawnego Kraju na Słowacji partnerską umowę,

Droga Pienińska



dotyczącą modernizacji połączenia drogowego Pienińskich Parków Narodowych. Projekt prowadzony w ramach Europejskiego Programu Współpracy Transgranicznej, ma pomóc w integracji regionów oraz zwiększeniu atrakcyjności rejonu Pienin dla turystów i inwestorów. Całość projektu wyceniona jest na prawie 5,5 mln euro, z czego 4,6 mln (czyli 85% kwoty) pochodzić będzie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jest to już drugi tego typu projekt, realizowany wspólnie ze stroną słowacką - w 2009 roku za kwotę 6 mln euro zmodernizowano drogę Ostrunia - Granica Państwa - Niedzica.

opracował zespół:

Paulina Bielecka, Michał Dulak, Łukasz Drozdek, Maciej Gomółka, Magdalena Jagła, Łukasz Leszczyński, Barbara Łącka, Anna Kraczka, Aneta Sieradzka, Aleksandra Skworzec, Urszula Stasiak-Jaśkiewicz, Łukasz Wiślicki, Agata Wosik

analiza tygodnia:

Maciej Gomółka

opieka merytoryczna: Bożena Pietras-Goc

koordynacja: Wojciech Przybylski

Copyright by Katedra Analiz Regionalnych Klubu Jagiellońskiego
Rynek Główny 39/9, 31-013 Kraków
www.kj.org.pl • barometr@kj.org.pl